Opłacone ryczałtowo. Cena numeru 25 groszy.

Nr. 46. Kraków-Lwów, dnia 16 listopada 1930 r. Rok XVIII.

Prenumerata wynosi
w Polsce miesięcznie . . 1 zł
" kwartalnie . . 2·50zł
" półrocznie . . . 5 zł
" rocznie . . . . 10 zł.
za granicą rocznie . . . 20 zł
w Ameryce rocznie . . 3 dolary
(Nr. pojedynczy . . 8 cent.)
Wychodzi co niedzielę.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.
NACZELNY ORGAN
Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Konto czekowe:
P. K. O. Kraków Nr. 401.061
Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.
Rękopisów nie zwraca się.
Nie podpisane do kosza.
Wychodzi co niedzielę.

Redakcja i Administracja: Kraków. Mały Rynek L. 4. — Tel. Nr 11286.

7. We wszystkich okręgach wyborczych głosujemy w dniu 16 listopada i w dniu 23 listopada b. r. na nr. 7.

z wyjątkiem okręgu Nr. 55 (Złoczów) gdzie głosujemy na listę 22
nadto w okręgach Nr. 54 (Tarnopol)
Nr. 42 (Kraków-powiat)
Nr. 47 (Rrzeszów)
głosujemy do Sejmu na listę Nr. 4
a do Senatu we wszystkich okręgach na listę Nr. 7

Głosujemy!

Listą naszą jest LISTA NR. 7.

Tam, gdzie listy nie unieważniono, głosujemy jak jeden mąż na te listę.

W szczególności w okręgach:

1) Tarnów — Brzesko, Dąbrowa, Pilzno, Grybów — Gorlice;

2) Jasło, Strzyżów, Ropczyce, Kolbuszowa, Mielec.

3) N. Targ, Żywiec, Wadowice, Myślenice, Maków, Biała. nie śmie żaden głos chłopa paść na inną listę, tylko Nr. 7.

W okręgu Złoczów listą naszą jest lista Nr. 22.

W okręgu Tarnopol głosujemy na listę Nr. 4.

W okręgu Nowy Sącz — Bochnia, Limanowa — Wieliczka — N. Sącz — unieważniono listę Centrolewu, oraz Bloku Katolickiego, została lista Nr. 1. i żydowskie.

W tym okręgu wszyscy ludowcy głosują na unieważnioną listę Nr. 7. Robimy tam plebiscyt, niech ludność oświadczy się, czy jest za jedynką czy przeciw.

W okręgu Kraków — Chrzanów, Oświęcim, Miechów, Olkusz, oraz w okręgu Rzeszów, Łańcut, Przeworsk, Nisko, Jarosław, — gdzie unieważniono listę Nr. 7 — głosujemy na listę narodową Nr. 4.

Do Senatu nigdzie nie unieważniono listy Centrolewu Nr. 7, dlatego wszyscy na tę listę głosować będziemy.

Lista nasza Nr. 7 jest listą Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu.

Czyż mamy tłumaczyć, czem jest wolność i prawo dla narodu, a zwłaszcza dla szerokich mas ludowych?

Zwróćcie oczy na Brześć. Przypomnijcie sobie te codzienne aresztowania naszych kandydatów i działaczy.

Około 5.000 zostało pozbawionych wolności.

Czyż ta cyfra nic nam nie powie?

Z powodu masowych aresztowań naszych kandydatów i działaczy — cicho jest na wsi — rozbijają się natomiast autami samorządowemi agitatorzy jedynki, urągają Witosowi, pod niebo wynoszą Piłsudskiego — my milczymy.

W milczeniu, spokojnie udamy się do urny wyborczej i **oddamy** głos na listę Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu.

Jeśliby dziś jeszcze chłopi mieli wątpliwość, na którą listę głosować, są zgubieni, nic im już nie pomoże.

Gdyby nawet Duch Święty zstąpił z nieba i chciał ich oświecić — pozostaną ślepi i głusi.

Cała Polska patrzy na Was Chłopi.

Chłopi, nie ma Was?

Kobiety wiejskie — nie ma Was?

Młodzieży wiejska — nie ma Cię?

Jest Was 17 miljonów i nie potrafilibyście **zapewnić zwycięstwa Prawu i Wolności — otworzyć bram więziennych Waszym przywódcom, Ojcom i Braciom?**

Chłopi! — Nie ma Was?

O tem, czy jesteście, zadecyduje dzień 16-go i 23-go listopada b. roku.

Oby dzień ten był dniem wskrzeszenia, odrodzenia, dniem lepszego jutra.

Stanie się, gdy WSZYSCY pójdziemy do urny i WSZYSCY oddamy głos NA LISTĘ Nr. 7.

Głosujemy!

Kto głosuje na Be-Be?

Dziennik warszawski „ABC“ stwierdza, że na sanacyjną jedynkę będą głosowały następujące brygady:

1) Cyganie z „królem“ Ćwiekiem na czele, który już wśród bicia w kotły miedziane i bębenki z dzwoneczkami ogłosił swój akces do sanacji.

2) Marjawici z „arcybiskupem“ Kowalskim na czele, który miał już w tej mierze „objawienie“, ogłoszone w „Marjawickiej Myśli Narodowej“. Harem mandolinistek — zawszeć to kilkaset głosów...

3) Mahometanie, którzy również wypowiedzieli się za sanacją i ofiarowali półksiężyc na usługi jedynki.

4) Karaimi z Trok, znani z uprawy słynnych trockich ogórków, a ogórki to rzecz bardzo pożyteczna jako dodatek do kiełbasy wyborczej.

5) Wreszcie żydzi z pod znaku p. Kirszbrauna.

——oOo——

W swojem oku belki nie widzą.

„Lud Katolicki“ oburza się, że „Piast“ należy do Centrolewu, w którym są również socjaliści „nieprzyjaciele“ Kościoła katolickiego.

A z kim to łączy się „Lud Katolicki“, wskazuje kartka, zawierająca **wynik wyborów w IV kole do Rady miejskiej w Tarnowie w czerwcu 1929 r.**

1 Dr Mütz Herman, 2 Dr Spann Samuel, 3 Dr Ehrenfreund Henryk, 4 Neiger Joachin, 5 Turek Władysław, 6 Engländer Chaim, 7 Hoborski Maksymiljan, **8 ks. Dr Lubelski Józef, Prałat,** 9 Smalec Stanisław, 10 Grzebieluch Jan, 11 Hajdukiewicz Józef mł., 12 Pyszyński Eugenjusz socjalista z Frakcji!

Karty do głosowania.

Według art. 70 ordynacji wyborczej do Sejmu, głosowanie do Sejmu i do Senatu odbywa się zapomocą kart do głosowania. Karty do głosowania powinny być **koloru białego. Karta ma zawierać wyrażony słowami lub cyframi, odbity mechanicznie lub pisany numer listy kandydatów, na którą wyborca oddaje swój głos.**

Według zaś art. 83 ord. wyb. do Sejmu, karty głosowania wypełnione niezgodnie z przepisem powyższego art. 70, tudzież karty **koloru oczywiście innego, niż biały są nieważne.**

Strzeżcie się duchów.

Członkom komisyi obwodowych i mężom zaufania

polecamy zaopatrzyć się w lampki elektryczne, a bodaj w zapałki i świeczki na noc 16/17 listopada b. r. bo może zdarzyć się, że lampa zgaśnie przy obliczaniu głosów.

A nuż w tym czasie, nim nanowo światło zabłyśnie — nie zechce jakiś „duch“ sfałszować woli wyborców. Uważać, bo „strzeżonego Pan Bóg strzeże!“.

Chłopi!

Przeszło trzy lata w biedzie
Jako na nieszczęście,
Klęliście na jedynkę
Zaciskając pięście —
A więc Kochani moi,
Niech z nas ani jeden
Nie da głos na jedynkę
Lecz na numer 7.

7

J z B.

Wincenty Witos.

Reflektor.

W teczce redakcyjnej znajduje się artykuł Prezesa Witosa, pisany po uroczystości Cudu nad Wisłą, odbytej w Wierzchosławicach, 17, 8. b. r., który w skróceniu podajemy.

Redakcja.

Nie dalej, jak w dniu 22. VIII. br. gospodarz Tabor, przemawiając na zebraniu w Dąbrowie, zwrócił się do przedstawiciela rządu, obecnego na zebraniu z następującemi słowami:

„Jestem najlojalniejszym obywatelem Rzeczypospolitej. Nie tylko głosowałem, lecz agitowałem co sił za jedynką, wierząc, że marsz. Piłsudski wprowadzi w Polsce porządek i da żyć ludowi. Z bólem stwierdzić muszę, że po 4 latach rządów sanacji doszło do tego, że kobiety wiejskie modlą się gromadnie pod figurami o zmiłowanie Boże, a co chłopi między sobą mówią, ból i rozpacz serce ściska.

Za słowa swoje biorę pełną odpowiedzialność, proszę je swojej władzy zameldować“.

Tak mówił wielbiciel ideji marsz. Piłsudskiego, a zebrani czołowi ludzie z powiatu nagrodzili przemówienie jego huraganowemi oklaskami.

Patrząc prawdzie w oczy, stwierdzić muszę, że powiat dąbrowski wyjątku pod tym względem nie stanowi, tak bowiem jest gdzieindziej, jeżeli nie gorzej.

Garstka pochlebców chodzi jeszcze na różne wesela i korowody, zjada bezpłatne obiady, urządza owacje, deklamuje, reklamuje swoją lojalność, ale większość narodu przeżywa straszną tragedję, chodzi otrętwiała, z rozpaczą w zbolałej duszy.

Nie myślę tu apelować do drużbów, by zaniechali swego wiecznego wesela, ale uważam za swój obowiązek zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo, największe zapewne dla wszystkich.

Omówiwszy szczegółowo to niebezpieczeństwo, ubolewając nad rozbiciem społeczeństwa, jego niemocą, biernością i ucieczką od pracy społecznej, nad niszczeniem poczucia prawa, poczucia własnej godności, wprowadzaniem w to miejsce służalstwa, tchórzostwa, obłudy, omawia Prezes rolę stronnictwa naszego, tak kończąc swój artykuł:

„O tem wszystkiem wiemy my, wic ta partja, która za swoje szczerze państwowe stanowisko przeszła ciężką próbę doświadczeń i walk, którą prześladowano i tępiono jako wyrzut sumienia, a która **zawsze stała na gruncie prawa i obowiązku, nieraz z ciężką krzywdą dla siebie.**

Stała, stoi, a także stać będzie, myślą przewodnią dla niej bowiem nie chwilowa konjunktura polityczna, nie łaska wykolejonych kacyków, ani strach przed ich rzekomą potęgą, ale program, którym się kieruje i przeświadczenie, że kłaniać się powinna Polsce — Państwu i Ludowi —, nikomu więcej.

Msze św. za Witosa.

Ludność Łętowic, Wojnicza, Zakliczyna, Gwoździca, Paleśnicy i t. p., zebrawszy z dobrowolnych składek potrzebne fundusze, zamawia Msze święte na intencję Witosa za szczęśliwy jego powrót z Brześcia.

Msze święte zostały już odprawione w kilku kościołach.

Zdawałoby się, że zbożna ta akcja nie napotka na żadne trudności i przeszkody. Niestety — **w Łętowicach obchodził komendant posterunku tych, co dali składkę na Mszę św., badając, czy składali dobrowolnie, czy też pod przymusem.**

Oczywiście, badanie skończyło się na niczem, bo wszyscy oświadczyli, że dawali ze szczerego serca, żałując, że więcej nie mogli złożyć.

Przemówił jaśnie pan dziedzic.

W Nrze 257 „Czasu“ pojawił się artykuł Dra Jana Hupki, zatytułowany: **„Z nastrojów przedwyborczych wsi“.** — Czytamy tam takie plugastwa i obelgi pod adresem chłopów:

„Rozmawiałem — za każdym razem tylko w cztery oczy ze znanymi mi dobrze byłymi zwolennikami „Piasta“. Rozmawiałem też ze zwoleunikami radykalnych stronnictw chłopskich. Miałem wrażenie, że większość tych chłopskich opozycjonistów nie daleką jest od tego, by dać się pozyskać dla BBWR, część zaś ma zamiar wstrzymać się zupełnie od głosowania. Dawni piastowcy nie wydają się zupełnie rozjątrzeni uwięzieniem Witosa i innych przywódców „Piasta“. **Raczej przeciwnie. Uwięzienia te zaimponowały im niemało. Chłopi, jako z natury materjaliści szli za Witosem tak długo, jak długo mógł im dawać korzyści materjalne.**

Szli za nim ławą wtedy, gdy w latach 1919 do 1923 mógł im przez oddanych sobie urzędników odbudowy rozdawać drzewo zarekwirowane w lasach prywatnych na budowę i opał. I później, gdy mógł przez oddanych sobie urzędników ziemskich wystraszać na właścicielach folwarków parcelacyjne sprzedaże za bezcen — lub gdy mógł im, jako prezes Małop. Tow. Rolniczego rozdawać subwencje hodowlane. Z chwilą jednak, gdy Witos po maju r. 1926 przestał być u władzy i stracił wpływ, gdy nie mógł już nic dawać — chłopi znacznie w swych afektach dla niego ochłodli.

To też, gdy rozeszła się po wsiach wieść o jego uwięzieniu, chłopi przyjęli to spokojnie i powiedzieli sobie, że to już z Witosem koniec, że musi on już nic nie znaczyć, skoro go można było zamknąć w kryminale. **Niema więc już żadnego zgoła interesu trzymać z nim dalej.**

Na temat zaś losów Witosa w więzieniu w Brześciu opowiadają sobie chłopi niestworzone wprost rzeczy, że mu głowę ogolono, że ubrano go w łachy aresztanckie, że trzymają go o chlebie i wodzie, i że **biciem** wymuszono na nim zrzeczenie się dalszego kandydowania.

Podobne wieści chodzą więc między ludem i znajdują wiarę. Ale to na nastroje wyborcze wpływa raczej dobrze. Objawy siły i stanowczości rządu — imponują. Stronnictwa opozycyjne rozbite — cierpią na brak funduszów na wybory. Przeciwnicy rządu pochowali się w mysie dziury i boją się wystąpić. **Okazuje się, żeby rządzić i mieć posłuch, trzeba trzymać nad wyborcami bat.** Cała tylko rzecz w tem, by tego bata mądrze używać. W obecnej zaś chwili przed wyborami — rząd użył tego bata mądrze“.

Oto jeden z filarów jedynki, „światły“ przedstawiciel ziemiaństwa, któremu uśmiecha się wciąż bat ekonomski. Przemówił jaśnie pan dziedzic.

Niczego nie zapomnieli, niczego się nie nauczyli...

Spytaj się chłopie...

Spytaj się Twojej wolnej woli,
Którą Ci odbierają...
Czy masz głosować na „jedynkę“.
Co ją tak tobie rają!..

Spytaj się Twojej biedy,
Dzieci bez koszul, bosych,
Czy masz oddać „jedynce“
Dalsze w niedoli losy...

Spytaj się uwięzionych
Twych wodzów i współbraci,
Jak im „jedynka“ za Cię
Za lepszą dolę płaci...

Spytaj się świętej ziemi,
Co beznadziejnie orzesz,
W jak pogardliwej cenie
Jej złotokłośnie zboże...

Spytaj się Twoich dłoni,
Co tak zgrubiałe, czarne
Jako ich praca ciężka
Cała idzie na marne...

Spytaj sumienia, Boga,
Co w Trójcy Świętej jeden,
A sam Bóg Ci to powie:
Głosuj tylko na siedem!

J. z B.

Konsternacja p. starosty.

W Borzęcinie (pow. Brzesko) odbywało się przed paru dniami poświęcenie sikawki straży pożarnej. P. starosta uważał za stosowne palnąć sobie mówkę agitacyjną, którą zakończył okrzykiem na cześć Piłsudskiego. Jakież było jego zdumienie, gdy chłopi zaczęli wołać: „Niech żyje Witos!“. „Wypuścić Witosa!“. I wołali conajmniej **przez 10 minut.**

„Powiedzonka“ p. posła Tomaszkiewicza.

Jeżdżę za nim po okręgu 44 i zbieram rzucane przezeń „myśli“.

Nie wszystkie nadają się do powtórzenia. Niektóre jednak muszę uwiecznić. Oto np.

„Musimy dać marsz. Piłsudskiemu 16 listopada 300 posłów. A choć mu damy jednego, on i tak władzy z rąk nie wypuści“. — „Dla socjalistów — tylko szubienica!“

„Brześć — to pogrożenie batem tylko. Jeszcze jednak marsz. Piłsudski nie puścił bata w ruch“.

„Do tych, co zamknięci w Brześciu, na Brześciu nie powinno się skończyć!“

A w Bochni wprost: „łajdakami i szubrawcami“ nazwał Witosa, Korfantego i tow. więziennych, wrzeszcząc, że „chcieli zdradzić Polskę“, że „kumali się z wrogami“. Ale w Bochni nawet sanatorzy pluli na takie znęcanie się i na tego rodzaju bezpodstawne kalumnje.

W St. Sączu zagroził p. Tomaszkiewicz: „jeśli opozycja nie przestanie walczyć z marsz. Piłsudskim, to zacznie się „taniec szkieletów w Polsce“. I o dziwo, przewodniczący zebrania, p. Płaczek, dziękował p. Tomaszkiewiczowi za te piękne słowa, za wyjaśnienie sytuacji. Zacząłem się dowiadywać co zacz ten p. Płaczek. A to przecież jeden z posłów piastowych, na prośbę Płaczkowego brata, wyjednał mu posadę w Starym Sączu. Za to Płaczek udawał Piastowca, a nawet chciał kandydować z Piasta, dopóki strach, wiejący od Brześcia, go nie obleciał.

Biały.

Pan burmistrz przy „pracy“.

Donoszą nam z Ciężkowic (ad Tarnów), że tamtejszy burmistrz z braku innego zajęcia, trudni się zrywaniem afiszy Centrolewu. Pomaga mu w tem również funkcjonarjusz policji miejskiej. Panie burmistrzu! Fe! Jakże taka wysoka figura może rywalizować z łobuzami sanacyjnemu?

Wspomnienie kasztanki.

W nrze **„Kurjera Wileńskiego“** (rządowego) czytamy:

„Nietylko ludzie, nawet konie powinny odmawiać swą „końską modlitwę“ za marszałka **Piłsudskiego, który znacznie ulżył ich losowi“.**

Widocznie ten redaktor „Kurjera Wileńskiego“ musi się żywić owsem.

Przy plakatach wyborczych.

Było to w tych dniach. Z murów hotelu Europejskiego **zrywał plakaty wyborcze 4-ki posterunkowy policji państwowej Nr. 2944.** Niestety, dochodzi do tego nawet w Warszawie. Na zwróconą sobie uwagę, że nie wolno zrywać legalnych plakatów wyborczych — posterunkowy nie reagował. Wtedy obok policjanta stanął przy murze młodziutki student i zaczął zrywać plakaty wyborcze jedynki.

— Jak pan śmie, co pan robi? — oburzył się policjant.

— Pomagam panu, panie posterunkowy, odparł z flegmą student. Skoro legalne afisze czwórki wisieć tu nie mogą, muszę się domyśleć, że i jedynki również.

Poprawna odpowiedź studenta zamknęła usta funkcjonarjuszowi płatnemu z publicznych pieniędzy.

Kłamstwa sanacyjne
o wezwaniu ks. przeora Paulinów.

Przed kilku dniami wszystkie dzienniki sanacyjne podały sensacyjną wiadomość z Częstochowy, że przeor Jasnej Góry, O. Piotr Markiewicz, wzywa wyborców całej Polski do głosowania na listę B. B. Jasnem było, że wiadomość ta była jedną z fałszerstw wyborczych sanacji. Obecnie jedna z gazet śląskich podaje rozmowę pewnego działacza katolickiego z przeorem Paulinów O. Markiewiczem, która to rozmowa wyjaśnia, że wiadomości podane przez prasę sanacyjną były kłamliwe.

O. Markiewicz oświadczył, że katolickie listy opozycyjne „zasługują na największe poparcie“ i życzy im „jak najwydatniejszego sukcesu“.

W dalszym ciągu O. Markiewicz oświadczył, że „ostre represje wywołują niepożądany efekt i źle wpływają na ogólny stan kraju oraz pogłębiają przepaść między stronnictwami“.

Ludzie!

Dość już jest sanacyjnej tej radości twórczej, w której się nasze prawo, coraz bardziej kurczy, niech ją przy tych wyborach wezmą biesi wszyscy razem z biedą co w każdej naszej chacie piszczy! *JzB.*

7

7 7 7

7 7 7

7 7 7

7 7 7

7 7 7

Echa z Brześcia.

Wieści z za murów więzienia brzeskiego.

Więźniowie brzescy siedzą w celach po dwuch, przeważnie w ten sposób, że b. posłowi z klubu polskiego towarzyszy **ktoś** z aresztowanych **b. posłów** klubu ukraińskiego, czy białoruskiego. Spacery odbywają się dwójkami, jak siedzą, i wobec tego więźniowie nie wiedzą nic o towarzyszach niedoli z innych cel.

Książek i czasopism więźniowie nie otrzymują. Nie wydaje się im papierosów.

Podczas jednej z ostatnich wizyt p. sędziego Demanta, zażądali od niego więźniowie, **aby pozwolono im na otrzymywanie książek i papierosów. Prośby ich nie uwzględniono.** Więźniowie krzykami i biciem w drzwi protestowali. Skończyło się na tem — że **na trzy dni obostrzono areszt.**

Paczki od rodzin z ciepłą bielizną i innemi przyborami osobistemi **nie wszystkim zostały wydane.**

Rygor w więzieniu jest **wojskowy,** i od więźniów wymaga się, aby stawali na baczność przed oficerami, aby w odpowiedni sposób rozmawiali etc. Na tem tle powstają często zatargi.

Co pewien czas więźniowie posyłani są do kąpieli. Ubrania wtedy idą do dezynfekcji. Po kilkakrotnem wyparzeniu ubrania kurczą się, niszczą **i wyglądają, jak łachmany.** Każdej „kąpieli" towarzyszy golenie i strzyżenie głowy przez więziennego cyrulika.

W celach jest zimno, mimo to nie wszyscy więźniowie otrzymują drugi koc, i nie wszyscy nawet korzystać mogą z palt.

Żywność jest dostarczana **z kuchni więziennej.** Ci, którzy przy aresztowaniu mieli pieniądze przy sobie, mogą od czasu do czasu otrzymać coś niecoś z miasta.

2 miesiące w Brześciu.

Dnia 15 września b. r., a więc w parę dni po uwięzieniu b. posłów, p. minister sprawiedliwości Car w rozmowie z rodziną jednego z uwięzionych b. posłów, na zapytanie kiedy będzie można się widzieć z uwięzionymi i dostarczać im żywności, bielizny i najniezbędniejszych rzeczy, oświadczył, że jest to kwestją najwyżej dwóch tygodni, w ciągu których śledztwo jest ostrzejsze, i zapewniał, że dołoży wszelkich starań, aby śledztwo posuwało się normalnym torem.

Upłynęły dwa miesiące od czasu uwięzienia b. posłów w Brześciu, a dotychczas nie pozwolono rodzinom widzieć się z uwięzionymi, nie dopuszczono do nich obrońców, nie pozwolono na dostarczenie żywności.

Jakżeż w świetle tej rzeczywistości wyglądają zapewienia p. ministra Cara?!

Jest także i taki wypadek, że z jednym z oskarżonych mówił sędzia śledczy **po raz pierwszy po 7 tygodniach!**

Echa z Brześcia.

Obrońca dra **Liebermana,** mec. **Śmiarowski,** otrzymał zawiadomienie od sędziego **Demanta,** iż p. Lieberman prosi go o przysłanie pasa flanelowego i trzewików, gdyż dotychczasowe są za ciasne.

Zastępca p. Liebermana w jego kancelarji adwokackiej dostał od p. Liebermana z Brześcia również za pośrednictwem p. Demanta prośbę o opiekę nad prywatnemi sprawami p. Liebermana i nad jego kancelarją.

O wyniku pobytu dra Czyża, który jeździł do Brześcia badać stan zdrowotny więźniów, nic nie wiadomo.

P. Lieberman jest mężczyzną w wieku starszym. Liczy około 60 lat. Jak nas informują, pasa flanelowego nigdy nie używał. Zastanawiające jest również, iż rozmiar trzewików, których dotąd [illegible] okazuje się teraz za szczupły.

Skarga obrońców więźniów w Brześciu.

Obrońcy więzionych w Brześciu b. posłów złożyli na ręce **Dutkiewicza** przewodniczącego sądu dyscyplinarnego, **skargę na tych 3 sędziów, którzy zatwierdzili decyzję sędziego śledczego Demanta o przetrzymanie b. posłów w więzieniu wojskowem.**

Nazwiska tych 3 sędziów są dotychczas oficjalnie nieznane, gdyż kancelarja otrzymała polecenie nie ujawniania ich.

Dalsze aresztowania.

Około 5.000 osób działaczy politycznych za kratami więzień.

Obliczono, że **około 5 tysięcy osób** (łącznie z Ukraińcami) **znajduje się w więzieniu** pod zarzutem „antypaństwowych wystąpień". — **Z tego na CENTROLEW** przypada **PONAD 1.600 OSÓB. Byłych posłów i senatorów przebywa w więzieniu 84.**

*

B. poseł **Lewandowski** (ze Stron. Narod.) został aresztowany w Gołańczy — za przemówienie na zebraniu przedwyborczem.

P. Szulik, kandydat na posła do Sejmu Śląskiego. Aresztowany należy do partji Korfantego.

P. Mirowski (Centrolew) kandydat na posła został aresztowany w Łasku.

P. Ryszard Grzesiak, b. dowódca bataljonu trzeciego powstania śląskiego, działacz narodowy został aresztowany w Katowicach za rzekome obelżywe odezwanie się o członkach rządu.

P. Wojciech Czyżak i **Stanisław Zakrzewski,** działacze Centrolewu zostali aresztowani we wsi Wośniki.

P. Ludwik Wróbel, redaktor „Orędownika" został aresztowany w Wolsztynie.

P. Fidelus Szczepan, wójt gminy Zembrzyce, pow. Wadowice, b. poseł i kandydat z listy Centrolewu został aresztowany za przemówienia na zebraniach przedwyborczych.

P. Szudrowicz, prezes powiatowej Nar. Partji Robotniczej został aresztowany w Poznaniu.

P. Zajączek, redaktor „Placówki Kresowej" i kandydat ze Stron. Narod. został aresztowany po wiecu w Polance pod Krosnem.

P. Henryk Niedzielski, student politechniki warszawskiej (Stron. Narod.) został aresztowany w Wysokiem Mazowieckiem za agitację.

P. Stanisław Zasada, (Stron. Narod.) kawaler krzyża „Virtuti Militari", kandydat z Nr. 4 został aresztowany w Kleczewie (pow. Łęczyca).

Aresztowano p. Latawca, z Przewrotnego, prezesa Zarządu pow. P. S. L. „Piast" w Rzeszowie — za przemówienia na wiecach.

B. poseł **Jan Dziduch,** kandydat z listy Nr. 7 został aresztowany w powiecie biłgorajskim.

W Inowrocławiu aresztowano p. **Stanisława Cieślaka,** redaktora „Dziennika Kujawskiego".

*

Sekretarz powiatowego Zarządu „PIAST" na **Nowy Sącz,** pełnomocnik listy Nr. 47 (Centrolew) Nowy Sącz, Limanowa, Bochnia, Wieliczka, magister praw **Józef Janiak,** kandydat adwokacki, został **zaaresztowany** dnia 2. listopada b. r. w **Tęgoborzu** po odbyciu wiecu w **Zbyszycach** przez komisarza PP. w Nowym Sączu z powodu przekroczenia dekretu o czystości wyborów, a właściwie z powodu tego, że jeździł stale po powiecie, urządzając olbrzymie wiece Braci Piastowskiej, co się nie podobało sanacji i czego się obawia ona.

W poniedziałek, dnia 3 listopada br. po usiłowanem zarzuceniu mu czegoś niezgodnego z prawem, wypuszczono go dla braku dowodu w nocy.

Dochodzenia prowadzone są w dalszym ciągu.

(Ciąg dalszy za tydzień).

Nie wolno krytykować Nerona!

W dniu 29-go października aresztowała policja p. **Tomasza Piątka z Sułkowic,** piastowca, z powodu jego przemówienia na wiecu przedwyborczym. W przemówieniu tem Piątek omawiał czasy rzymskich cezarów i ich metody rządzenia, a w szczególności prześladowcy chrześcijan, **Nerona.**

P. Piątek jest znany w powiecie z uczciwości i prawego charakteru, a przedmiotem nienawiści sanacji stał się, odkąd wziął udział w kongresie Centrolewu 29 czerwca w Krakowie. Aresztowanie **go** ma zastraszyć chłopów, ale to się na nic nie zda, choćby aresztowano i za krytykowanie Heroda, nietylko Nerona. Areszty przepełnione niewinnymi, **to** najlepsza agitacja za Centrolewem.

Orgie sanacyjnych bojówek.

Demolowanie lokali pism opozycyjnych. — Napady na zebrania przedwyborcze.

NAPAD SANACJI NA WIEC STR. NAR.

We wtorek wieczorem odbył się **w Warszawie** w sali Resursy Obywatelskiej wiec **Stronnictwa Narodowego.** Wkrótce po rozpoczęciu wiecu, przed gmachem Resursy zaczęli się gromadzić bojówkarze sanacyjni. Gdy wiec się zakończył, bojówkarze wtargnęli na salę i uderzyli na wychodzących zwolenników Stron. Narodowego. **8 osób odniosło ciężkie rany.** Kilkadziesiąt osób zostało lekko rannych tak, że mogły o własnych siłach udać się do domu.

Bojówkarze ruszyli następnie pod dom **„Gaz. Warszawskiej"** (ul. Zgoda 5), wybili szyby w redakcji i administracji, następnie **zdemolowali lokal „ABC",** a wreszcie **zniszczono lokal Stron. Narodowego w Alejach Jerozolimskich.** Wybito wszystkie szyby, zniszczono meble i wyrzucono stosy ulotek i odezw.

Ogółem wybito 138 szyb. Działo się to w centrum stolicy Państwa.

PRÓBA NAPADU NA REDAKCJĘ „ROBOTNIKA".

W dniu 8 listopada wieczorem bojówki sanacyjne usiłowały dokonać napadu na redakcję „Robotnika" w Warszawie. Atak nie udał się.

ZDEMOLOWANIE LOKALU „KURJERA ZACHODNIEGO".

W Zawierciu bandy sanacyjne zdemolowały doszczętnie lokal i urządzenie **„Kurjera Zachodniego".**

W Sosnowcu 40 pałkarzy rozbiło urządzenia w redakcji „Kurjera Zachodniego". Szał niszczenia nie oszczędził nawet plakiety, przedstawiającej Orła Białego.

NAPAD NA REDAKCJĘ „SŁOWA RADOMSKIEGO".

W dniu 7 listopada wieczorem banda pałkarzy sanacyjnych napadła na redakcję „Słowa Radomskiego", wybiła szyby i zniszczyła biurka.

ZDEMOLOWANIE LOKALU P. P. S. W ŁODZI.

Lokal P. P. S. w Łodzi został zdemolowany przez bojówkę sanacyjną. Napastnicy uszli bezkarnie.

„WYCZYNY" BOJÓWKARZY W KIELCACH.

Po wiecu **Centrolewu w Kielcach** banda pałkarzy wtargnęła do lokalu **„Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu"** i zrabowała dokumenty wyborcze, pełnomocnictwa dla mężów zaufania, listy do komisyj wyborczych, spisy wyborców, druki, ulotki, numerki z siódemką i t. d. **Bandyci uszli bezkarnie,** nieścigani przez nikogo.

KRWAWY WIEC W BUKU.

W czasie wiecu w Buku (pow. Grodzisko) na Pomorzu, który urządzało Stronnictwo Narodowe —

pijana banda bojówkarzy sanacyjnych wywołała krwawą bijatykę. 20 osób odniosło cięższe i lżejsze rany. Urządzenie sali zostało zupełnie zniszczone.

ZAMYKANIE DRUKARŃ.

W Częstochowie władze zamknęły drukarnię pisma socjalistycznego **„Częstochowianin"**.

W Kościanie opieczętowano drukarnię **„Gazety Polskiej"**.

Art. 7 Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 12 września 1930 r. głosi:

Kto przy głosowaniu tajnem zapoznaje się w sposób bezprawny z treścią cudzego głosu, ulega karze do roku, lub grzywny do 5000 zł.

Dotyczy to m. in. tych, którzy nawołują do jawnego głosowania.

Rewizje.

Poza **aresztowaniami** działaczów opozycyjnych, **napadami** bojówek sanacyjnych, **zamykaniami** drukarń, w których drukuje się pisma opozycyjne, **konfiskatami** pism, „sławną" kartą z dziejów okresu wyborczego w roku Pańskim 1930 — będą miały również **rewizje.**

W sobotę około godziny 12.30 w południe przybyła do Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego w Krakowie brygada policji politycznej i mundurowej i przeprowadziła rewizję w **administracji „Naprzodu"**, w **Drukarni Ludowej**, w **OKR PPS**, w **lokalach związków zawodowych** i w **TUR.** Zabrano pewną ilość nadzwyczajnego wydania „Naprzodu" **z listem marszałka Daszyńskiego do wyborców m. Krakowa.** Prócz tego zabrano odezwy wyborcze **PPS, przysłane z Warszawy, a nieskonfiskowane. Rewizja** trwała półtorej godziny.

Dwóch chłopców, którzy nosili po mieście list **marszałka** Daszyńskiego aresztowano, a jednego **z nich** nawet skuto.

*

Tego samego dnia policja przeprowadziła rewizje w lokalach Chrześcijańskich Związków zawodowych przy ul. Potockiego 11 w Krakowie.

Rewizję przeprowadzono również w Sekretarjacie **Stronnictwa Narodowego w Krakowie w Rynku Głównym** pod Nr. 6. — Rewizje te trwały do późnej **nocy.** — Rewidowano nietylko szafy, biurka i t. d., **ale nawet** obecnych członków Stronnictwa poddano **rewizji** osobistej, przeglądano portfele, notatniki, **przeszukiwano** kieszenie.

*

W ostatnich dniach policja przeprowadziła rewizję **w mieszkaniu p. Tadeusza Włodyki w Dobrzechowie**, działacza piastowego, zabierając różne notatki i prywatną korespondencję właściciela.

Dowiadujemy się również, że ulotki, które przeszły przez cenzurę krakowską, zostały w Dobrzechowie przez policję **skonfiskowane.**

Żądamy:

1) **poszanowania prawa i równej dla wszystkich sprawiedliwości.**
2) **bezstronności władz i urzędów.**
3) **należnego obywatelom wpływu na sprawy państwowe i samorządowe.**
4) **zmniejszenia ciężarów podatkowych przez wprowadzenie oszczędności do gospodarki państwowej i samorządowej.**
5) **kontroli narodu nad szafowaniem groszem publicznym.**
6) **surowego karania tych, którzy dopuszczają się nadużycia władzy lub nadużycia pieniędzy podatkowych.**
7) **szybkiego wykonania reformy rolnej dla dostarczenia masom wiejskim warsztatów pracy.**
8) **uruchomienia robót publicznych dla dostarczenia bezrobotnym pracy.**
9) **zrównoważenia cen produktów rolnych i przemysłowych.**
10) **rządów opierających się na zaufaniu mas ludowych.**

Z temi żądaniami idzie do wyborów Lud Pracujący, zgrupowany w Stronnictwach chłopskich i robotniczych. Obowiązkiem Waszym, Chłopi i Robotnicy, jest żądania te poprzeć w dniu 16 i 23 listopada.

GŁOSUJCIE WSZYSCY NA LISTĘ NR. 7.

„Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu" Stronnictw Centrolewu: Polska Partja Socjalistyczna, Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast", P. S. L. „Wyzwolenie", Stronnictwo Chłopskie i Narodowa Partja Robotnicza.

Z ruchu wyborczego.

Agitują w szkole.

Pomimo usilnej agitacji ze strony części nauczycielstwa, (których nazwiska wymienimy później), — które urządza **wiece w salach szkolnych,** przemocą sprowadza wyborców, **rozdaje dzieciom ulotki sanacyjne,** ażeby to doręczały je rodzicom, — wieś jedna z drugą stanowczo w **przeważnej części opowiada się po stronie CENTROLEWU, przeciw sanacji.** I dla ratowania i tak przesądzonej sprawy używa sanacja najróżniejszych argumentów, jak np. na wiecu kobiet w Drogini w sali szkolnej, gdzie prelegent sanacyjny, wyczerpawszy ze swej ubogiej mózgownicy i z kartki wszystkie możliwe argumenty na poparcie sanacji, a widząc, że nikogo to nie przekonało, zagroził, że p. marszałek może jeszcze kilka wyborów przeprowadzić na koszt obywateli, dopóki nie zdobędzie większości — więc rezultat, żeby głosować na „jedynkę". Biedny ten prelegent, nic mądrzejszego nie może wymyślić. — Ciężka głowa sanacyjna. **Uczestnik zebrania.**

Zjedli gęś—ale wiecu nie odbyli.

OKULICE.

Dowódcą pierwszej brygady w tutejszej parafji został mianowany p. **Pajdak**, kierownik tut. szkoły, a szefem jego żona. Że wyżej wymieniony okazał zdolność polityczną, świadczy, jak wielką sprowadził rzeszę chłopską na wiec B. B., zapowiedziany na niedzielę, 2. listopada po sumie w szkole w Okulicach. — Wiec ten zapowiedzieli jeszcze w Bochni we czwartek, a kierownik szkoły zapowiadał cały tydzień po parafji i przed kościołem w niedzielę; liczono pewnie na wielki sukces, bo przyjechało aż trzech referentów w aucie czyim? Po wyjściu ludzi ze sumy p. Pajdak wyszedł na drogę i zapraszał majestatycznie idących na tenże wiec, lecz u nas chłop nie głupi, ani naiwny... żeby szedł tam, gdzie kują dla niego kajdany. Ale znalazło się trzech, wstyd ich było nawet wyjść stamtąd, ale nie poszli słuchać, tylko czuli pieczeń, złośliwi mówią, że spóźnionemu smakoszowi, którym okazał się tut. wójt pozostawili jedną łapę, bo podobno dziób i drugą łapę spożył nasz „czcigodny" b. senator Rudnik jeszcze z rana i pewnie jej nie strawił, bo na wiec nie przybył.

Po skończonej libacji i czułem pożegnaniu, odjechali bebechowcy, a p. Pajdak znajdzie przytułek na liście po ordery. — My zaś chłopi obserwatorzy całej komedji, śmialiśmy się do rozpuku, bo było z czego.

Zawieszanie wójtów w urzędowaniu.

W Wadowickiem powiecie około 20 wójtów zostało zawieszonych w urzędowaniu za wrogie stanowisko do sanacji. — W gminach tych padnie ponad 95 procent głosów przy wyborach **na listę Nr. 7.**

Gdy „Kwoka" gdacze.

STADNIKI: Dnia 2. listopada urządziły „Kwoki" zebranie. Mimo silnej agitacji zebrało się 15 ludzi. Ale co która z „sanacyjnych niewiast" chciała przemawiać — tylekroć zebrani odpowiadali zaraz kpinkami na wywody referentki. Ośmieszone „kwoki" wróciły z niczem do Myślenic.

Zdrowy chłopski rozum.

Z ŻYWIECKIEGO: Agitatorzy sanacyjni w powiecie żywieckim tumanią ludzi, że jeżeli będą głosować na listę Nr. 7, to będzie wojna, jeżeli zaś będą głosować na „jedynkę", to będzie spokój. — Ludzie się śmieją z tego, a nawet rozumują tak: **na „jedynkę" nie będziemy głosować, bo na liście Nr. 1 jest dużo wojskowych, pułkowników i generałów, a wiadomo, że wyżsi wojskowi prędzej chcieliby wojny, niż cywile, bo nie ryzykując życia, prędzej dostaną jeszcze większe szarże i ordery, natomiast będziemy głosować na Centrolew,** bo tam na listach są przedstawiciele chłopów i robotników.

Ku...cki.

Ruch przedwyborczy w pow. Dąbrowskim.

Na wszystkich zebraniach przedwyborczych, urządzanych z ramienia „Piasta", uchwalono rezolucje w duchu Centrolewu, a przeciw sanacji zawsze **jednogłośnie bez najmniejszego sprzeciwu.**

Dotychczas odbyły się zebrania przedwyborcze w następujących miejscowościach: **Dąbrowica, Borki, Skrzynka, Załuże, Oleszno, Lipiny, Dąbrówki Breńskie, Swarzów, Gruszów, Podborze, Hubenice, Kozłów, Wola Żelichowska, Gorczyce, Smyków, Luszowice** — Przytem trzeba zaznaczyć, że mężowie zaufania prawie z połowy powiatu zgłosili, że wieców przedwyborczych nie potrzeba, bo sytuacja tam jest murowana.

Osobno miejsce należy poświęcić Mędrzechowowi, gdzie odbyło się zebranie przy bardzo licznym udziale ludności, bo duża sala Domu Gminnego nie zdołała pomieścić wszystkich. Tam bowiem zjawił się osławiony bojówkarz z Bolesławia Morawiec, w towarzystwie niejakiego Gryszówki i Fijała. Po półtora godzinnem przemówieniu p. **Miłkowskiego**, które zebrani z entuzjazmem przyjęli, już przy samym końcu Morawiec zakłócił zebranie, które następnie policja rozwiązała. Bojówkarzowi temu chodziło tylko o to, aby w jakiś sposób wywinąć się od dyskusji, do której przemawiający kilkakrotnie go wzywał, a przecież jego na to nie stać. Po rozwiązaniu zebrania oburzenie wszystkich nie miało granic tak, że Morawiec kurczowo musiał się trzymać rękawa policjanta.

M.

Okręg Nr. 44 za listą Nr. 7.

LIMANOWSKIE.

Dnia 9 listopada, w niedzielę odbył się wielki wiec Centrolewu **w Limanowej** w zagrodzie p. **Mamaka.** Po przemówieniu z ramienia P. S. L. Piast pp. **Dutki, Mamaka** z Sowlin, **dr. Janiaka** z Nowego Sącza, **Kawuli** z Krakowa i z ramienia P. P. S. **Zawieruchy, — wszyscy zgromadzeni w liczbie około 2.000 wypowiedzieli się za listą Nr. 7, żądając wypuszczenia uwięzionych posłów i czystości wyborów.**

REZOLUCJA.

1) Zebrani na wiecu w Sowlinach uchwalają pełno votum zaufania stronnictwom „Centrolewu" i przyrzekają poprzeć listę jedyną 7, która broni ich interesów;

2) Zebrani domagają się czystości wyborów do Sejmu i Senatu;

3) Zebrani domagają się wypuszczenia uwięzionych posłów;

4) Zebrani domagają się, aby urzędnicy państwowi i samorządowi wstrzymali się od akcji agitacyjnej, gdyż przez to podkopują autorytet państwa.

Niech żyje Witos!

Osielec. — Dnia 14 października odbył się wiec w **Osielcu** BBWR., na który przyszło sporo chłopa z całej parafji. Przemówienia mowców jednak nie wywołały żadnego wrażenia na zebranych. Wówczas zdrajca chłopów J. Pęczek, chcąc ratować sytuację, wzniósł okrzyk na cześć Marsz. Piłsudskiego, w tym momencie sanatorzy usłyszeli gremjalny okrzyk wszystkich uczestników: „Niech żyje prezes Witos!" Po okrzyku ludność opuściła zebranie. Uczestnik.

Potoczek w Limanowej

Ogłosił zebranie przedwyborcze bebechów zebrało około sto ludzi przemówili do niego: „zdrajca — precz, hańba", a Potoczek nic, ani słowa. Było to dnia 5 listopada w limanowskiej „Przyjaźni". Przyszedł mu z pomocą świeży towarzysz partyjny, sędzia Gibas z Mordarki, imieniem Rady powiatowej rozwiązał zebranie. Źle z Potoczkiem w Sądeckiem, gorzej w Limanowskiem.

Precz, zdrajco, — hańba ci! **Mamak.**

Dość tumanienia!

ŁĄCZKI BRZESKIE. — Dnia 4 b. m. przyjechali naganiacze bebechowscy celem urządzenia wiecu w **Łączkach Brzeskich,** a to niejaki Kraniczka z Podleszan, który przetrwonił majątek otrzymany po ojcu, drugi niejaki Marciniak z Mielca. Wpadli do p. Drzewickiego, zbankrutowanego byłego zarządcy, który osiadł na ośrodku w Łączkach Brzeskich. Zaledwie dał zadatek chciałby również zarobić przy sanacji, aby mógł wypłacić resztę. Wiec urządzili u naczelnika gminy, na który to wiec zeszła się dość okazała liczba zebranych. Chcąc się przysłuchać i przekonać, jak sanacja kłamie, pozwolono im nawet wybrać przewodniczącego i sekretarza tego zebrania i dopuszczono ich do głosu. Po przemówieniu obu naganiaczy, zabrał głos p. **Wojcieszek** i dał im należytą odprawę. Kraniczce już gospodarze tut. nie pozwolili drugi raz zabierać głosu, a p. Marciniak wkońcu aż się rozpłakał. Nic im nie pomógł nawet posterunkowy, którego wożą z sobą. również taką samą odprawę otrzymali tego samego dnia w gminie **Wylowie.** Dosyć już mydlenia oczu. Chłop polski zrozumiał i idzie ramię przy ramieniu za Centrolewem.

Uczestnik.

Sprawozdanie

z odbytej konferencji „Centrolewu" w dniu 6 listopada 1930 roku w Bochni.

W dniu 6 listopada 1930 r. odbyła się konferencja „Centrolewu" przy bardzo licznym udziale obywateli z całego powiatu Bocheńskiego, na której obyw. **Komorek** w godzinnym referacie przedstawił obecną sytuację polityczną i gospodarczą, tak ciężką dla chłopa i robotnika. Po referacie obyw. Komorka otwarto dyskusję, w której zabierali głos p. **Marzec,** przyznając ze skruchą, że chociaż w r. 1928 przeprowadzał agitację za BB., jednak obecnie prosi konferencję o przebaczenie i wzywa do solidarnego głosowania na listę Nr. 7.

Na zakończenie konferencji uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję: Zgromadzeni na konferencji

w dniu 6 listopada 1930 r. zasyłają współczucie wszystkim uwięzionym przedstawicielom ruchu chłopsko-robotniczego, a w dniu 16 i 23 listopada głosować będą solidarnie na listę Nr. 7.

Z radością jechali — ze smutkiem wracali.

W dnia 1 listopada 1930 r. Bezpartyjny Blok (jedynka) urządził zgromadzenie w **Jodłówce Tuchowskiej.** Zgromadzenie odbyło się w budynku szkolnym; na zgromadzenie przybyło około 300 osób. O godzinie 4-ej po poł. część zgromadzonych chłopów weszła na salę, gdzie był sanacyjny agitator niejaki Staszko z nauczycielem B. Kotulskim. P. Kotulski zgromadzenie zagaił, ale nie widząc ani jednego jedynkarza na sali, bo go w naszej gminie niema, kazał nam wybrać prezydjum z pomiędzy siebie. Do prezydjum wybraliśmy piastowców, a mianowicie na przewodniczącego **Michała Starzyka,** na zastępcę **M. Wańtucha,** na sekretarza **M. Mroza.**

Przewodniczący po zagajeniu zapytaj się zgromadzonych, czy życzą sobie wysłuchać przemówienia Staszyka, naco ci oświadczyli jednogłośnie, że nie chcą, aby jedynkarz przemawiał. Przewodniczący powiedział do zgromadzonych parę słów, zachęcając ich, ażeby w dniu 16 i 23 listopada stanęli do urny wyborczej jak jeden mąż i oddali swe głosy na Nr. 7. Po uchwaleniu hołdu naszemu prezesowi Wincentemu Witosowi i posłom uwięzionym w Brześciu nad Bugiem, przewodniczący zgromadzenie rozwiązał, chłopi salę natychmiast opuścili. P. Staszko zapraszał wprawdzie na poufne zgromadzenie, ale go nikt nie usłuchał, wobec czego p. Staszko jak nie pyszny zabrał sanacyjną radość życia pod pazuchę i opuścił nas jak zły duch. **Swiadek.**

* * *

Olesno. — Dnia 21 paźdz. 1930 r. odbyło się zebranie przedwyborcze, zwołane przez Be-Be. Na zebranie przybył ks. **Czuj,** kilku nauczycieli i dewotek od ks. Pilcha oraz p. komendant P. P. dla osłony ks. Czuja. Stawiła się również zwarta grupa zwolenników „Piasta", z których p. A. zaprotestował przeciwko gnębieniu wolności słowa przez aresztowanie zwolenników listy Nr. 7, następny mowca p. A. Marek potępił w dosadnych słowach obecną gospodarkę sanacyjną, prowadzącą do zupełnego upadku gospodarstw chłopskich, poczem wniósł okrzyk: „Niech żyje prezes Wincenty Witos, niech żyje „Związek obrony prawa i wolności ludu", co trzykrotnie chórem powtórzyła brać chłopska. Na rezolucję księdza Czuja oraz okrzyki odpowiedzieli zebrani ponurem milczeniem. **Uczestnik.**

Chłopów na wiecach B. B. aresztują.

Na wiecu Be Be w **Gawłuszowicach** dnia 4 bm. aresztowano p. **Wojciecha Serafina** z Kliszowa za to, że wystąpił, by panowie z „jedynki" postarali się najpierw, aby chłop miał za co buty, koszulę i t. p. najpotrzebniejsze rzeczy kupić; za to został aresztowany. — Ten sam los miał spotkać Ks. wikarego, lecz na razie uniknął uwięzienia.

Zapamiętajcie sobie to Bracia Chłopi z Mieleckiego na 16. listopada i zadokumentujcie te nasze wszystkie krzywdy, oddając Nr. 7 do urny wyborczej. **Obecny.**

Ciekawe praktyki policji mieleckiej,

Na dzień 2 listopada b. r. został **zaproszony** przez gminę Otałęż powiatu mieleckiego, p. **Klimczak** ze Słupca na zebranie przedwyborcze, na które przybyło **około 400 ludzi.** Kiedy po wyborze przewodniczącego i sekretarza udzielono głosu referentowi, po kilku minutach zjawiła się policja, która umyślnie przyjechała autem z Mielca i natychmiast oświadczyła, że zebranie rozwiązuje. Zebrani rozeszli się w nastroju podniesionym, tak, że ten wypadek lepiej na wszystkich podziałał, aniżeli półdniowe przemówienie.

Natomiast zebrania w **Ziempniowie** i Brniu udały się całkowicie. Wszyscy wypowiedzieli się jednogłośnie za Centrolewem.

W **Górkach** miał się odbyć wiec publiczny Be-Be, jednak nikt nie przyszedł **oprócz czterech ludzi.**

„Zwycięstwo" jedynki w Zabrzeży.

W dniu 12 października b. r. urządziła „jedynka" wiec w **Zabrzeży,** który według relacji **„Głosu Podhala",** udał się wyśmienicie, sala nie mogła pomieścić uczestników, musieli się gnieść w korytarzu i na podwórzu, rezolucje za jedynką uchwalono jednogłośnie.

W rzeczywistości było wszystkich uczestników 45, tak, że większa część ławek stała pusta. **Za rezolucją podniosło się troje rąk do góry, t. j** strażnika rzecznego i jemu podobnych.

Niema takiej siły, któraby zmusiła chłopów do głosowania na jedynkę. Uczestnik.

Chłopi głosujcie na Hylę siódemką!

Miał zgromadzenie **w Pobiedrze** Hyla, na które z paru tysięcy ludzi będących w kościele na sumie, przyszło **aże 40 osób narodu,** doliczając wójta Bolka z Marcyporęby i kowala Korzeniowskiego z Kopytówki. Przemówienie swoje zakończył Hyla temi słowy, że jeżeli na niego nie będą głosować, to będą śpiewać: „Ojczyznę wolność racz nam wrócić Panie". Mówił też Hyla, że w Rumunji metr pszenicy kosztuje 10 złotych, z czego dowiedzieliśmy się, że w Rumunji jest polska waluta złotowa. Nie powiedział ale tego, że buty w Rumunji kosztują 6 złotych, wódki 1 litr 2 złote, paczka tytoniu 20 groszy.

Jeden chłop ze słuchaczy za to, że mruczał, że to jest nie prawda, że metr pszenicy kosztuje w Rumunji 10 złotych, został na życzenie Hyli wyrzucony ze społeczeństwa pół sanacyjnego na tym zgromadzeniu. A więc gwałtu! gore! Chłopi, jeżeli zamiast pierwszej brygady, nie chcecie śpiewać „Ojczyznę wolność racz nam wrócić Panie" — głosujcie siódemką na Hylę, jak cała Brzeźnica solidarnie głosuje! Czy chcecie, aby Hyla mdlał, jak po ostatnich wyborach, kiedy się zdawało, że mandatu nie chwycił. — Niech żyje Hala, działacz ludowy! Niech żyje siódemka!

Słuchacz filozofji sanacyjnej na zgromadzeniu Hyli w Pobiedrze m. p. prof. Kuta.

W okręgu Nr. 55 — Złoczów, Zborów, Brzeżany, Przemyślany, Radziechów, Kamionka Strumiłowa Brody, Bóbrka, Rohatyn, Żydaczów — wszyscy głosują na listę nr. 22.

W okręgu Nr. 54 — Tarnopol, Skałat, Zbaraż, Trembowla, Podhajce, Czortków, Kopyczyńce, Buczacz, Zaleszczyki wszyscy głosują do Sejmu na listę nr. 4. — a do Senatu na listę nr. 7.

Baczność wyborcy.

1) **Nikt nie może być pociągnięty do odpowiedzialności ani karany za oddanie głosu na tę listę, na którą mu każe rozum i sumienie głosować, to jest na Nr. 7. — Wprost przeciwnie, karany jest ten, kto drugiego zmusza lub skłania w sposób niedozwolony do głosowania wbrew sumieniu i woli.**

Jeżeli więc gdzieś zajdzie wypadek zmuszania obywatela do głosowania wbrew jego przekonaniu lub nakłania go groźbą, przekupstwem i t. p., to taki wypadek trzeba zanotować jaknajdokładniej i spisać protokół ze świadka. Będzie to podstawa do skargi sądowej.

2) Właśnie dlatego, żeby każdy mógł głosować zgodnie z sumieniem i bez przymusu, **głosowanie jest tajne. Mówi to wyraźnie Konstytucja.** To też **nikt nie jest obowiązany pokazywać kartki, którą oddaje, a nawet nie wolno jej pokazywać.**

3) Przewodniczący Komisji daje głosującemu kopertę urzędową, do której wkłada się kartkę z numerem 7. **Przed włożeniem kartki z numerem 7 trzeba się przekonać, czy w kopercie niema już innej kartki.** Obywatel bowiem ma prawo być ostrożnym.

4) **Kartkę** z numerem 7 trzeba **troskliwie przechowywać, żeby Ci jej nie skradziono lub nie wyrwano w tłumie.** Trzeba bowiem na wszystko być przygotowanym!

5) **Kartkę z numerem 7 oglądnij dokładnie, czy niem na niej jakichś znaków, naprzykład kropki po 7.** — **Kartka do głosowania bowiem winna być na białym, czystym papierze i poza cyfrą 7 nie może zawierać żadnych innych znaków lub napisów.** Trzeba być ostrożnym, bo mogą być rozdawane umyślnie fałszywe kartki, ażeby spowodować unieważnienie głosów.

6) **Jeżeli masz więcej kartek z Numerem 7 rozdziel je między sąsiadów i znajomych.** Pouczaj ich nadto, jak się głosuje.

7) **Przypilnuj, ażeby wszyscy** zwolennicy **listy Nr. 7 poszli do głosowania.**

———ooo———

W dniu 23 listopada głosujemy wszyscy do Senatu w całej Polsce na listę Nr. 7.

Wiedzą sąsiedzi.

„Czołowy" kandydat jedynki na okręg Nr. 45: **Ks. Czuj** szuka szczęścia w powiecie brzeskim, rozbijając się autem samorządowem. Niestety, im więcej jeździ — tem bardziej pędzi go ludność ze swoich wsi. — I tak:

Był w **Jadownikach** i zaledwie pokazał się, a już musiał chronić się pod opiekuńcze skrzydła policji.

Przyjechał do **Szczurowej** w asystencji policji i proboszcza ze Szczurowej Harbuta. I znowu wyborcy szanując gardło księdza kandydata, nie dopuścili go do głosu, wołając: „Niech Witos mówi!"

Do swojej rodzinnej wioski **Borzęcina** nie ma odwagi zaglądnąć, by w jesiennej porze nie zaznać kąpieli w Uszwicy.

Taką się cieszy miłością swych najbliższych krajanów.

A co powie **Bielcza — Wokowice** i inne sąsiednie wsi?

Wszędzie przypominają mu jakoweś masło i jaja.

Osoba, o której, mówiąc o Ks. Czuju pominąć nie można, jest jego służąca Kundzia, ile, że poselstwo swego chlebodawcy przewróciło babinie w głowie, petentom, przychodzącym do Ks. Czuja każe się całować po tłustych rękach, w przeciwnym razie — biada „grzesznikowi".

Do największych umiłowań Ks. Czuja [illegible] selstwo. Gdy przy poprzednich wyborach delegacja z powiatów pilzneńskiego i brzeskiego zgłosiła się do niego z żądaniem dotrzymania przyrzeczenia i zrzeczenia się mandatu na rzecz Lubieńskiego — ksiądz poseł zamknął się w mieszkaniu i nie dopuścił delegacji przed swe oblicze, co gorsza, wezwał na pomoc policję, która odegnała delegację, biorącą na serjo przyrzeczenia i zobowiązania Ks. Czuja.

Sąsiad.

„Proroctwa" Józefa Sanojcy.

Po przewrocie majowym w dyskusji nad zmianą Konstytucji zabrał głos imieniem Chłopskiego Stronnictwa Sanojca, obecnie filar bloku Be-Be i wypowiedział z trybuny sejmowej następujące proroctwa: „Jeżeli cudownem lekarstwem nie może być Sejm, tem nie mniej na każdy ból państwowy cudownym lekiem nie może być rząd. Tymczasem, takby się tu wydawało, że jeśli się tylko wzmocni władzę rządu, wszystkie boleści państwowe zostaną usunięte, zatęchła atmosfera zginie i jak najlepszy dobrobyt zacznie w państwie polskiem panować. Zaraz po tej uwadze zaczął Sanojca grzmieć i przepowiadać: „Władza to miecz. Miecz tępy pozostawia po sobie siniaki, ale jeżeli jest ostry, to są pościnane głowy. Miecz ostry szczególniej w czasach rewolucyjnych, jakie dziś są w całym świecie, to zawsze wróżba ścinania głów.

Gdzie szabla zastąpiła parlament, gdzie wojsko wyszło na ulicę i bagnetem zaczęło pisać prawa, nie Sejm ma prawo, bo prawem jest szabla — i ten ma prawo, kto ma siłę.

Jednakże Cavur słusznie powiedział, że **najgłupszy człowiek potrafi rządzić, oparłszy się na bagnetach, ale nie na długo na nich usiedzi.**

...Wszystkich chłopów nie wymorduje żaden rząd, i jeśli chce, żeby kraj się rozwijał, to jego polityka musi być dobra dla chłopa, bo jest wtedy dobra dla kraju.

Bez chłopa polskiego żaden rząd w Polsce nie może być.

Więc uważajcie, jeżeli podnosicie kamienie, jak podniesiecie dwa wasze kamienie, to jak padną tysiące kamieni od chłopów, będziecie bez głowy.

7 **W jedności i zgodzie**
Moc się wielka kryje
Więc „siódemka" nasza
Wszystkim nam, niech żyje! **7**

Piosenka wyborcza.

(Na nutę: „Chciało się rydzów Jadwidze").

Chciało się rządzić Be-Bechom,
Zbliżają się więc ku strzechom
I robiąc przyjemną minkę,
Chcą wszystkim „wtrynić" jedynkę.

Chłop, jak nie huknie: Be-Bechu!
Uciekaj draniu co masz tchu,
Bo jak uchwycę za cepy
To zrobię z ciebie czerepy.

W miastach Be-Bechy się srożą,
Każdemu Brześciem wciąż grożą,
Robotnik się ich nie boi,
Do urny **siódemkę** już stroi.

A jak tak razem pójdziemy,
To rządzić sobą będziemy,
Be-Bechy znikną bez śladu,
I Polska dojdzie do ładu. **Ek.**

Przedruk dozwolony nawet Be-Bechom.

„Ukaz" sanacyjnego szefa.

„Kurjer Poznański" podaje jeszcze jeden dowód „bezpartyjności" BeBe i szykany urzędników. „Naczelnik urzędu celnego w **Gdyni, Antoniewicz** wystosował do urzędników następujący „ukaz":

„Polecam pp. urzędnikom stawienie się na zebranie przedwyborcze, które odbędzie się w niedzielę o godz. 11 przedpołudniem w Hotelu Centralnym. Niestawienie się na zebranie bez przyczyn **usprawiedliwiających może pociągnąć skutki ujemne dla każdego urzędnika".**

Pożegnanie p. Dewey'a

W tych dniach odbył się w Warszawie bankiet pożegnalny na cześć ustępującego doradcy finansowego **p. Charles Dewey'a.** Przy tej okazji p. min. **Matuszewski** wygłosił mowę, w której znalazły się akcenty polityczne. P. Dewey dziękował za uprzejmość i pomoc, z jaką się spotkał w ciągu swego urzędowania.

Najwyższa Izba Kontroli Państwa w nowej obsadzie.

Prezes: Friedmann-**Krzemiński.**
Zastępca: Liebkind-**Lubodziecki.**

Na wyższe stanowisko w Najwyższej Izbie Kontroli ma przyjść podpułkownik **Zapolski** (Landau), zastępca szefa Wojskowych Zakładów Zaopatrywania Uzbrojenia.

P. Zapolski jest tego samego pochodzenia, co p. Krzemiński i p. Lubodziecki.

Agitacja Ministrów.

Zaczęła się teraz serja wystąpień kandydackich ministrów. Rozpoczęli ją: minister Składkowski odczytem we Lwowie, a min. Kwiatkowski w Katowicach. Teraz propagandę dalszą będą prowadzić: min. Połczyński w Toruniu, a min. Car w Wilnie.

Trzymiljardowy budżet na rok 1931|2.

W sprawie budżetu, zdaje się, że punkt widzenia Piłsudskiego osiągnął przewagę nad punktem widzenia min. skarbu i budżet będzie utrzymany w wysokości zeszłorocznej, t. j. **około trzy miljardy.** Sejm będzie miał w tej sprawie głos, o czem winni pamiętać wyborcy.

Dlaczego b. posłów wywieziono do Brześcia.

Dowiadujemy się o tem z pism amerykańskich, które powołują się na Państwową Ajencję Telegraficzną, oraz na prorządową „Gazetę Polską":

Posłuchajcie:

„Warszawski sąd okręgowy odrzucił podanie, wniesione przez byłych posłów sejmowych, uwięzionych w Brześciu nad Bugiem, aby przez złożenie kaucji mogli uzyskać wolność. „Gazeta Polska" oświadcza, że ta odmowa sądu była przewidzianą, gdyż prokurator rządowy wyraźnie zaznaczył w interwiewie, udzielonym prasie po aresztowaniu byłych posłów, że ich uwięzienie i zatrzymanie pod kluczem aż do rozprawy sądowej było koniecznie potrzebnem, gdyż tylko w ten sposób można im było uniemożliwić ucieczkę z granic Państwa Polskiego".

Właśnie Witos, Kiernik śladem Sławka wybierali się do Biarritz, w sam raz ich aresztowano.

Jak można tak kłamać?

Listy Piasta

Do pracy wielkiej i zbożnej.

Serce się kraje na widok tego, co się dziś dzieje w Polsce. Gdzie ta śniona Polska Ludowa, tak długo oczekiwana przez Lud Polski? Gdzie ten sztandar chłopski, gdzie idea Polaków, która przyświecała naszym niezapomnianym królom: Bolesławowi Chrobremu, Bolesławowi Śmiałemu, Władysławowi Łokietkowi, Janowi Olbrachtowi?

Znikła ona napozór, a zatriumfowały zdrady i odstępstwa.

Mieliśmy w Polsce Sicińskich, Radziwiłłów, Branickich, Potockich, Szelów, a dziś mamy Bojków, Potoczków i tyle set innych.

Lecz to wszystko przeminie, historja bowiem uczy, że na świecie nic trwałego, wszystko się zmieni i to w bardzo krótkim czasie, ludowi polskiemu zaświeci jasne słoneczko, a sztandar Polski Ludowej zabłyśnie przepiękną jasnością.

Bracia Piastowcy! Niczem się nie zrażajcie, nie rozpaczajcie, tylko się kupy trzymajcie i tylko patrzcie. Zobaczycie już niedługo, jak wysoko wzniesie się sztandar „Piasta".

Witos w więzieniu — tem więcej więc niech nas ogrzewa idea i wiąże wielka, niezwyciężona nigdy idea, ona nie pójdzie do więzienia, lecz rozgrzeje i zahartuje Wasze serca, podniesie Waszego ducha i ujrzycie niezadługo Prawdziwą Polskę Ludową.

Dziś jednak macie już orać pod tę Polskę Ludową, dziś macie grunt przygotowywać, a narzędziem do tej orki, to ta mała kartka wyborcza.

Nie krzyczeć, nie hałasować, ale niech każdy Piastowiec zabierze czapkę i kartki i przypilnuje, by każdy chłop dostał naszą kartkę, by wziął i inną, lecz aby swoją rzucił do urny wyborczej.

Niema nasze Stronnictwo pieniędzy na agitatorów, ale za to niech każdy Piastowiec nam będzie agitatorem, niech przypilnuje i babę i dzieci i krewnych, a tem dopomoże do zwycięstwa.

Zatem do pracy wielkiej, zbożnej dla nas i całej naszej Ojczyzny.

Powiedział Ks. kanonik Starowolski królowi szwedzkiemu, Karolowi Gustawowi, przy grobie króla Łokietka na Wawelu: „Bóg jest niezmienny, a szczęście zmienne", ja Wam, Piastowcy, dziś je przypominam, że bije już właśnie na zegarze Polski, taka chwila dla Ludu Polskiego.

Dzieś 16. listopada niech będzie pierwszym dniem święta Ludu Polskiego. **Karol Notz.**

———oOo———

Kome djanci i faryzeusze.

Pisma sanacyjne doniosły w ostatnim czasie o powstaniu nowej organizacji społecznej p. t.: Towarzystwo Kresów Wschodnich", którego celem ma być rzekomo opieka nad społeczeństwem polskiem we Wschodniej Małopolsce. Podano do publicznej wiadomości wybór władz naczelnych, złożonych z rozmaitych figur sanacyjnych, a między nimi b. posłów Kosydarskiego, Wójtowicza, Wrońskiego, dobrze znanych ze swej działalności na tym terenie.

Opinja w kraju mogłaby uwierzyć, że istotnie powstała jakaś nowa, wartościowa placówka. Tymczasem nazwiska mówią same za siebie i demaskują komedję i faryzeuszostwo bankrutujących sanatorów.

Przecież społeczeństwo polskie we Wschodniej Małopolsce przekonało się namacalnie, kto je rozbijał i ubezwładniał, kto je terroryzował, kto mścił się na instytucjach i ludziach za to, że nie dali się upodlić i służyć sanacji. Ogół polski zdaje sobie znakomicie sprawę, kto ponosi dużą winę, iż doszło w tej dzielnicy do strasznych wypadków pożarów i niszczenia mienia polskiego.

I oto sprawcy nieszczęść Wschodniej Małopolski występują w okresie wyborów w roli opiekunów ludności polskiej!

Niechaj będą pewni swojej zapłaty przy urnie wyborczej i odpowiedzi na niesłychaną bezczelność.

Chłop.

———oOo———

List z Francji.

Charny, 24 października.

Jakiż to smutek i gorycz przepełnia serca nam wychodźcom we Francji, gdy każdy tydzień, każdy dzień przynosi nam z Polski zamiast zgody, zamiast poprawy gospodarczej i prawdziwej radości życia, ponure, haniebne wieści.

Widocznie sanacja wyczerpała już wszystkie środki, ażeby zniszczyć wszystko, co nie pochodzi z jej wytwórni. Zwolniono urzędników, generałów, którzy nie mają zaszczytu być sanatorami, konfiskuje się pisma opozycyjne, a gdy to nie pomogło, powzięto inny sposób, aresztować tych wszystkich przywódców opozycji, wziąć ich króciutko za mordę, porównać ich ze zbrodniarzami, ośmieszyć w oczach ludu i tak raz na zawsze „skończyć z tą paskudną opozycją", a zarządziwszy nowe wybory, lud, chłopek ciemny pójdzie jak baranek potulny, pobekując z uciechy do stajenki sanacyjnej. To są zamierzenia sanacji. Lecz miejmy nadzieję, że się całkiem inaczej stanie. Bo przez te cierpienia i sromotę, które ponoszą wodzowie i obrońcy ludu i demokracji, przez tę ponurą ciemną noc przedrze się zorza jaśniejąca, a na tej zorzy ukaże się olśniewający wszystkich napis: **...Zjednoczenie ludu...**

Ludwik Mytnik.

Nie wierzyć bujdom!

Okręgowa Komisja wyborcza w Tarnowie skreśliła **Witosa** z listy okręgowej **Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu Nr. 7,** a „Ilustr. Kurjer Krakowski" zamieścił fotografję listów, jakie przysłano z Brześcia przez komendę twierdzy, w których to listach oświadcza Witos i Kiernik, że cofają swoje deklaracje jako kandydaci do Sejmu z listy okręgowej Nr. 7.

Mało tego, różni agenci, agitatorzy szerzą po wsiach wieści, że Witos kandyduje z listy Nr. 1, — kto zatem głosuje na listę Nr. 1, ten głosuje na Witosa.

Nie przypuszczamy, żeby znalazł się ktoś tak naiwny, by wierzył powyższym bujdom i łgarstwom.

Wobec tego, że w ostatni tydzień sanacja będzie rozsiewać najpotworniejsze wieści, których już nie będziemy w możności sprostować, bo przed 16. listopada już Piast nie wyjdzie, oświadczamy i powtarzamy: Witos i Kiernik przed swem aresztowaniem zostawili deklaracje, że kandydują do Sejmu z listy Centrolewu i na tej podstawie zostali umieszczeni na liście państwowej Centrolewu Nr. 7.

Raz zgłoszonej deklaracji cofnąć nie wolno, — wolno natomiast po wyborze zrzec się mandatu.

Mogą wszystkie Kurjerki i Ekspressy fotografować sto listów Witosa, że zrzeka się kandydatury, my mamy na to jedną odpowiedź:

Wypuście ich na wolność, wówczas poznamy ich wolę i dowiemy się, czy i dlaczego podpisali deklarację, że zrzekają się kandydowania.

Ponieważ głos nasz o wypuszczenie na wolność przywódców naszych jest głosem wołającego na puszczy, dlatego wołamy co sił i wzywamy:

Głosujcie na listę Nr. 7 na której znajdują się nasi przywódcy, a gdy ta lista zwycięży — oni odzyskają wolność.

Nr. 7

W dzisiejszym numerze dajemy stronicę z Nr. 7. Należy stronicę tę poskładać, wyciąć numerka i dać znajomym i przyjaciołom, by mieli je w zapasie na dzień 16 listopada b. r. (głosowanie do Sejmu) i 23 listopada b. r. (głosowanie do Senatu).

Idźcie śmiało do urny wyborczej i oddajcie numera „7" na listy kandydackie chłopów i robotników.

Na fundusz wyborczy.

P. Ziemski Ignacy 1 zł.; p. Bartusiak Władysław 1 zł.; p. Mazur Władysław 1 zł.; p. Janusz Jan 50 gr.; p. Orlef Józef 1 zł.; p. Ziemski Stan. 1 zł.; p. Borgula Józef, Tuchów, 22.10 zł.; p. Malinowski Piotr, Ostrów k. Sokala, 14 zł.; p. Kadula 2 zł.; p. Kruk 1 zł.; Zarząd Powiat. PSL. „Piast". Chrzanów, 40 zł.; p. Cygan M., Pleszów, 2 zł.; M. N. Mielec 16 zł.; p. Peret Stan. 1 zł.; p. Miłoś Piotr 2 zł.; J. C. 1 zł.; p. Nowak Franciszek 50 gr.; J. C. 1 zł.; p. Rudolf Jan 1 zł.; p. Nowak Mieczysław 1 zł.; p. Działo Józef 1 zł.; B. C. 1 zł.; p. Noga Józef 2 zł.; p. Hanek Józef 1 zł.; p. Podoba Antoni 1 zł.; p. Kurlit J. 1 zł.; p. Caban Ludwik 1 zł.; p. Zieluik Józef 1 zł.; p. Janik Józef 1 zł.; p. Nazim Józef 2 zł.; p. Czopek Ludwik 1 zł.; p. Papież Jan 1 zł.; p. Szponder Andrzej 1 zł.; p. Pobożniak Michał 1 zł.; p. Ożóg Józef 1 zł.; p. Jurek Stanisław 1 zł.; p. Jurek Emilja 1 zł.; p. Bularz Piotr 1.50 zł.; p. Szponder Jan 1 zł., p. Wycisk Franciszek 1 zł.; p. Papież Jan 1 zł.; p. Jaskuła Józef 1 zł.; NN. 1 zł.; p. Kopia Marcin 2 zł., p. Ożóg Jan 1 zł.; p. Romek Bartłomiej 50 gr. p. Kłys Maciej 1 zł.; p. Sermet Wojciech 1 zł.; p. Styrylski Władysław 1 zł.; p. Czopek Antoni 2 zł.; p. Nazim Stanisław 2 zł.

Baczność wszyscy mężowie zaufania!

Wszyscy mężowie zaufania przy Komisjach Obwodowych muszą mieć podpisane swoje legitymacje wyborcze nietylko przez pełnomocnika listy, lecz również przez Komisję Okręg.

Baczność wyborcy w Małopolsce Wschodniej!

Baczność wyborcy okr. Złoczów nr. 55

W kręgu nr. 55 obejmującym powiaty: Złoczów, Kamionka Strumiłowa, Brody, Radziechów, Zborów, Brzeżany, Przemyślany, Bóbrka, Rohatyn i Żydaczów; lista nr. 24 z Leonem Żakiem, restauratorem ze Lwowa na pierwszem miejscu, jest listą dziką, obliczoną na rozbicie głosów polskich.

GŁOSUJCIE NA POLSKĄ LISTĘ OPOZYCYJNĄ Nr. 22,

na której są kandydaci Stronnictwa Chłopskiego, Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast" i Stronnictwa Narodowego!

Skład listy nr. 22 jest następujący:

1) Stanisław Przepióra — **redaktor**, 2) Stanisław Sapyta — **rolnik**, 3) Dr Stanisław Gawlikowski — lekarz, 4) Henryk Skrzypek — **rolnik i b. poseł**, 5) Józef Mądrzak — **rolnik**, 6) Marjan Neumann — zarządca lasowy, 7) Piotr Werner — **rolnik.**

Oświadczenie p. Andrzeja Witosa

Znalezienie się mojej kandydatury na liście nr. 24 okręgu wyborczego Nr. 55 Złoczów było wynikiem nieporozumienia, polegającego na tem, że lista ta miała otrzymać **Nr. 7.**

Ponieważ Komisja Wyborcza okręgu wyb. Nr. 55 Złoczów odmówiła liście tej uprawnień, przysługujących Centrolewowi, **dlatego z listy Nr. 24 wycofałem się, co podaję do wiadomości Wyborców okręgu wyborczego Złoczowskiego z tem, aby poparli listę** Nr. 22.

Andrzej Witos.

Konfiskaty.

„Lwowski Kurjer Poranny" został skonfiskowany za odezwy Narodowego komitetu wyborczego na Małopolskę Wsch. Jest to już 70 konfiskata tego pisma.

W Poznaniu zostały skonfiskowane następujące pisma: „Orędownik Wielkopolski", „Piast Wielkopolski" i „Dziennik Poznański".

Lwowski „Dziennik Ludowy" został skonfiskowany za przedruk artykułu p. Daszyńskiego („Badeni był małym człowiekiem") z nieskonfiskowanego „Robotnika".

„Kurjer Poznański" został skonfiskowany za artykuł p. t. „Represje przedwyborcze".

Łódzki „Rozwój" uległ konfiskacie za artykuł p. t. „Biurokratyczna dżungla". Jak pisze „Rozwój" było to „studjum przyrodnicze wzorowane na Kiplingu". Jest to już 79 konfiskata tego pisma. W następnem wydaniu „Rozwoju" zamiast artykułu wstępnego pojawił się na miejscu naczelnem artykuł o... bigosie.

Sosnowiecki „Kurjer Zachodni" uległ dwukrotnej konfiskacie. Podczas dokonywania konfiskaty opieczętowano maszynę rotacyjną wydawnictwa.

Radomsko-kieleckie „Słowo" uległo dwukrotnej konfiskacie.

KRONIKA

Listopad

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz.	min.	Zachód godz.	min
16 N.	Edmunda	7	24	4	6
17 P.	Salomei	7	25	4	4
18 W.	Maksyma	7	27	4	3
19 S.	Elżbiety	7	29	4	2
20 C.	Feliksa	7	31	4	0
21 P.	Ofiarowanie N. M. P.	7	32	3	59
22 S.	Cecylii	7	34	3	58
23 N.	Klemensa	7	36	3	57

WYWIADOWCA POLICJI NA ZEBRANIU RADY MIEJSKIEJ W KRAKOWIE. Jak daleko dochodzi system szpiegowania w Polsce, o tem dowodzi następujący wypadek. W ostatnich dniach odbywało się w Krakowie posiedzenie **Rady miasta Krakowa.** Na posiedzenie to do loży dziennikarskiej został przysłany ajent policyjny. Wywołało to niesłychane wzburzenie na sali. Po zdemaskowaniu ajent ulotnił się. Na znak protestu przerwano demonstracyjnie posiedzenie.

O nowych krajowych nawozach azotowych.

W nadchodzącym sezonie wiosennpm 1930/31 Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie po raz pierwszy oddaje do dyspozycji rolnictwa w większych ilościach nowe nawozy azotowe SALETRZAK WAPNAMON. Wypuszczenie na rynek tych nawozów zostało poprzedzone przeszło dwuletniemi doświadczeniami i próbami, przeprowadzonemi w różnych dzielnicach Polski, zarówno przez stacje doświadczalne, jak i praktycznych rolników.

Wyniki tych doświadczeń stwierdzają wysoką wartość tych nawozów. SALETRZAK, który początkowo nosił nazwę „Saletra wapniakowa", zawiera ogółem 15.5 proc. AZOTU i przeszło 31 proc. tlenku wapniowego w formie miałko zmielonego, miękkiego węglanu wapnia. Połowa azotu w SALETRZAKU (t. j. 7. 75), znajduje się w formie saletrzanej (jak w saletrze chilijskiej), druga zaś połowa (7.75 proc.) w formie amonowej (jak w siarczanie amonowym).

Przy użyciu więc SALETRZAKU dostarczamy roślinom szybko i łatwo działającego **kwasu** saletrzanego i wolniej działającego **amonjaku**, który ziemia zatrzymuje i oddaje stopniowo roślinom.

Dlatego też działanie SALETRZAKU w różnych warunkach glebowych i klimatycznych podlega mniejszym wahaniom w porównaniu z innemi nawozami azotowemi. Stwierdzają to także wyniki licznych doświadczeń w kraju i zagranicą, gdzie nawóz ten oddawna jest znany i rozpowszechniony (Niemcy — Kalkammonsalpeter i Anglja — Nitrochalk).

Wapnamon początkowo (w okresie prób i doświadczeń) nosił nazwę „Amon Wapniakowy". Narówno z siarczanem amonowym i salmiakiem należy Wapnamon do grupy nawozów amonowych, t. j. nawozów, zawierających azot w formie amonjaku. W grupie tej Wapnamon odróżnia się korzystnie zawartością wapna.

Wapnamon zawiera 16 proc. azotu i około 34 proc. miałko zmielonego, miękkiego węglanu wapnia (wapniaku).

Wyniki licznych doświadczeń świadczą o wysokiej wartości nawozowej Wapnamonu, który np. w Niemczech oddawna jest używany i znany pod nazwą „Kalkammon".

Znaczenie Wapnamonu i Saletrzaku dla rolnictwa polega nietylko na ich wysokiej wartości nawozowej, lecz także na tem, że Wapnamon posiada najniższą cenę wśród wszystkich nawozów azotowych, sprzedawanych w kraju, a SALETRZAK — obok Nitrofosu — jest najtańszym nawozem saletrzanym. Posiada to szczególnie doniosłe znaczenie w dobie obecnego przeżywanego kryzysu, gdyż daje możność rolnikom zaopatrzenia się w konieczne nawozy azotowe stosunkowo tanim kosztem. Następnym razem poinformujemy naszych Czytelników dokładniej o właściwościach i sposobach użycia tych nawozów pod szczególne rośliny.

W Y K A Z

cen notowanych na placach targowych w Krakowie w dniu 7 listopada 1930 r. za 100 kg. płacono:

Pszenica 25.50—27.50 zł; żyto 18.50—19.50; jęczmień na krupy 20—20.50; owies 21—23; groch polny 24—26; fasola biała długa 46—47; fasola biała krótka 42—44; fasola biała okr. 45—49; pęcak 32—34; mąka 45 proc. pszen. 52.50—53; mąka 65 proc. pszen. 48.50—49; mąka żyt. krak. 34—34.50; siano 8.50—13; koniczyna 14—15; słoma 4.50—6.50; ziemniaki 5—6.

Ceny bydła żywej wagi z dnia 7 listop. 1930 za 1 kg.:

Buhaje 0.80—1.25; woły 0.96—1.39; krowy 0.80—1.15 jałówki 0.84—1.25; cielęta 1.20—2.04; nierogacizna 1.60—2.06; nierogacizna bitej wagi 2—2.46; skóry wołowe 1.70; krowie 1.55; z jałówek 1.70; cielęce sztuka 11.50—12.50; łój nerkowy 1 kg. 1.30—1.50; łój I kl. 0.80—0.90; łój II kl. 6.60.

Spęd średni, popyt słaby, ceny bez zmiany.

Ceny koni z dn. 4 listopada 1930 r.

Konie pojazd. lekkie 300—500 zł; konie robocze 200—406; konie rzeźne 50—100.

Spędzono koni 193.

Odpowiedzi Redakcji.

WP. Eljasz Tur, Sosnów: „Piasta" wysłaliśmy. Działacze opozycyjni siedzą przeważnie w więzieniach. Musicie sami pracować, by zapewnić zwycięstwo naszej wspólnej liście. W okręgu Podhajce głosujcie wszyscy **na listę Nr. 4 do Sejmu, a do Senatu na listę Nr. 7.** **WP. Józef Strug:** Wyjaśnienie daliśmy w poprzednim numerze „Piasta". W okręgu rzeszowskim należy głosować na listę Nr. 4 do Sejmu. Lepiej w tym wypadku głosować na Nr. 4 i poprzeć stronnictwo opozycyjne, niż wstrzymać się od głosowania. — **Franek 30:** Będzie drukowane, lecz w skróceniu. — **WP. Stanisław Marut:** Daliśmy dokładne wyjaśnienia w poprzednim numerze jak głosować w Małopolsce Wschodniej. Cześć! **WP. Teofil Piotrowski:** Za współpracę bardzo dziękujemy. Ulotki i numerka wysłano. Cześć! — **WP. Tadeusz Włodyka:** Postąpiliśmy w myśl życzenia. Cześć! — **WP. Stefan Puka:** Wdowie po zamordowanym przez Ukraińców należy się zasiłek. Należy wnieć podanie do Starostwa i to na druku, który otrzymać można w starostwie. Bliższych informacyj można zasięgnąć w Starostwie. — **WP. Franciszek Żółty:** Wyjaśnienie w sprawie aresztowania b. posła Brodackiego podaliśmy w „Piaście". W sprawie otrzymania legitymacji dla męża zaufania, proszę zwrócić się do Dra Jakóba Witka w Brzesku. — **WP. Jan Stempek:** Na podane adresy „Piasta" wysłaliśmy. — Artykuł w druku. Pozdrowienie. — **WP. Jan Adamczyk:** Za artykuły dziękujemy. Będą umieszczone. Mimo unieważnienia naszej listy Nr. 7 winniście w okręgu Nr. 44 głosować tylko na Nr. 7. W tym kierunku prosimy prowadzić agitację, zwłaszcza w ostatnich dniach. Cześć i pozdrowienie. — **WP. Władysław Saja:** Ulotki wysłano. W ostatnich dniach agitujcie ile możecie w tamtejszej okolicy za listą **Nr 7.** — **WP. Józef Nastalski:** 2.50 zł. na prenumeratę i 5 zł. na fundusz prasowy otrzymaliśmy. Dziękujemy! — **WP. Franciszek Kołodziej:** Programy te porozsyłaliśmy do powiatów. Nakład został już wyczerpany. — **WP. Michał Dupla, Jan Kowal, Marjan Świętocha:** W okręgu Nr. 54 wszyscy piastowcy i członkowie Stronnictwa Chłopskiego winni głosować **do Sejmu na Nr. 4, a do Senatu na Nr. 7.** Wyjaśnienia były drukowane w poprzednim numerze Piasta. Prosimy o agitację, by wszystkie głosy z okolicy padły w dniu 16 listopada na Nr. 4, a w dniu 23 listopada na Nr. 7! Cześć! — **WP. Marjan Czerepak, Łączki Kucharskie, WP. Szczepan Albert,** we wsi **Karwin, WP. Wojciech Roj, Zakopane, WP. Józef Kania, Sułoszowa, WP. Józef Węglarz, Mszana Dolna:** Odpowiedzi listem wysłaliśmy w dniu 6 listopada 1930.

———ooo———

7 **Kto prawo, wolność miłuje Ten na 7 (siódemkę) głosuje!** 7

CENNIK OGŁOSZEŃ

Strona ogłoszeń dzieli się na 4 szpalty. — Strona tekstu dzieli się na 3 szpalty.

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy . . . . 1 zł	Drobne ogłoszenia za słowo 25 groszy, najmniej . . . 3 zł	Cała strona 4-szpaltowa po tekście . . . . . . 450 zł
Zwykłe ogłoszenia na stronie 4-szpaltowej za 1 wiersz mm. 30 gr	Cała strona 3-szpaltowa w tekście . . . . . . 900 zł	Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i na ostatniej stronie 50% drożej
W tekście na stronie 3-szpaltowej za 1 wiersz mm . . . 80 gr	Cała strona tytułowa . . . . 1000 zł	

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk administracja nie odpowiada. — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. — Od ogłoszeń długoterminowych i biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy. — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej.

Wychodzi we wtorek z datą niedzieli.

Wydawca: Za Ludowe Tow. Wydawnicze: Stanisław Marcinkowski. Odpow. redaktor: Jan Witaszek. Druk. „Głosu Narodu“, Kraków pod zarz. R. Ferka.